



Tadeusz T.-Todorowski

URBI ET ORBI O URBO-ARCHITEKTURZE

Gdy Hippodamos z Miletu
wytyczył plan Pireusu,
szachownicowy i sztywny,
jakby pod wpływem przymusu,

już przed nim na wiele wieków,
podlegli tworzącej myśli,
działali w różnych epokach
- antyczni urbanisci.

Zapewne i troglodyci
dowiedli planowych starań,
lokując swoje siedziby
w niezagęszczonych pieczarach.

Lecz w miarę biegu historii,
gdy ludzkość zaczęła wzrastać,
nie wystarczały jaskinie:
powstały grody i miasta.

Przy współdziałaniu czynników
z rozkwitem ducha sprężonych,
rodziły się piękne grody
- urbanistyczne klejnoty.

Jest w tym dorobku kultury
i polskich grodów puścizna,
jak Kraków, Wrocław czy Zamość
- zabytki naszej Ojczyzny.

Minął renesans i barok,
wiek osiemnasty z rokokiem,
pękały fortyfikacje
w nacisku przemian głębokich.

A potem wiek dziewiętnasty:
dziejów dziwaczny paradoks,
rewolucyjnej technice
człowiek nie umiał dać rady!

Okres chaosu w przestrzeni,
blichtru, bogactwa i - nędzy
dał podwaliny powstania
urbanistycznej wiedzy.

Ludzkość zaczyna się bronić,
szuka w idei oparcia -
koncepcja z przełomu wieków:
miasta-ogrody Howarda.

A potem: "nowa rzeczowość",
projekty Le Corbusiera,
idea Radburn i inne
- współczesna rodzi się era.

Powstaje Karta Ateńska,
logika kształtuje słowa,
i nagle ludzkości klęska:
druga wojna światowa!

Kraj nasz totalnie zniszczony
jak Feniks wstaje z popiołów,
jest w tym spora zasługa
SARP-u i TUP-u - pospołu.

Gdzie wielkie są osiągnięcia,
błąd często gwałtem się wciska,
trzeba więc było przypomnieć
- ochronę środowiska.

Dziś w planowaniu przestrzennym
drzemia potencjalne siły:
ich wyzwolenie - to pewny
optymistyczny wynik!

Jeżeli dobro człowieka,
w zgodzie z prawami przyrody,
będziemy mieli na względzie
- okres nastanie znów złoty.

TECHNIKA W SŁUŻBIE CZŁOWIEKA
- **NIE W SŁUŻBIE TECHNIKI CZŁOWIEK!**
Jedyny to szlak do celu:
przyszłości jasnej i zdrowej.

